Polak Sumienny

pismo czasowe N. 22.

Warszawa dnia 29 Grudnia 1830 roku, o godzinie 8 rano.

Część Urzędowa.

Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego Warszawy.

ROZKAZ DZIENNY.

Stosownie do wezwania Kommissyi Rządowéj Wojny uwiadamiam Wojsko, że gdy organizacya Pułków Jazdy, Piechoty, niemniéj Artylleryi co do składu i ilości Officerów w zupełnym jest komplecie, przeto zapisywanie Officerów które dotąd w Biórach téj Kommissyi było utrzymywane z dniem dzisiejszym ustaje. — Ci więc z byłych Officerów którzy żadnego jeszcze nie odebrali przeznaczenia, jeko i ci którzy dotąd niezapisali się, a w teraźniejszéj potrzebie Kraju pragnęliby być czynnie użytymi, zgłosić się zechcą wprost do Regimentarzy Królestwa: Hrabi Małachowskjego, mającego swój Sztab w Warszawie przy ulicy Leszno w Domu Martyniego, tudzież do Sztabu Hrabi Sołtyka (przy moście na Pradze, od których dalsze otrzymają przeznaczenia.

w Warszawie dnia 27. Grudnia 1830 r.
Jenerał Dywizyi.
(podpisano) *Wojczyński.*
Za Zgodność.
p. o. Szefa Sztabu,
Kapitan Gwardyi *J. Nofok.*

Prezydent Municypalności i Policyi Miasta Stołecznego Warszawy.

Gdy z powodu wydarzonego w dniu 29 z. m. roku bieżącego powstania w Mieście Stołeczném Warszawie niektórzy majstrowie i pryncypałowie rozmaitych professyj i rzemiosł powodowani zawczesną obawą braku zatrudnienia czeladź w ich warsztatach pracującą poodprawiali i takowa w znacznej części ztąd się oddaliła; zawiadamia więc wspomnioną czeladź jako też wszelką inną chęć przybycia do tutéjszéj Stolicy mającą, iż z powodu tworzących się rozmaitych pułków wojska regularnego, Gwardyi Honorowéj, Krakusów, Gwardyi Narodowéj i innych, zatrudnienie dla siebie jak najkorzystniejsze znaleźć może. w Warszawie d. 27 grudnia 1830 r.

Węgrzecki.
Sekretarz Jeneralny
G. Jahołkowski.

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Zawiadamia Kontrybuentów Miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, iż pobor podatków ofiary duchownéj i ziemiańskiéj, kwarcianego i szarwarku za ratę pierwszą, tudzież subsidii haritativi za cały rok 1831 w dniu 3 stycznia 1831 w Exakcyi miejskiéj podatków skarbowych rozpoczyna się, i codziennie wyjąwszy święta, od godziny 8méj rano do godziny 1széj z południa aż do końca tegoż miesiąca odbywać się będzie; wzywając więc kontrybuentów, aby z powyżéj wskazanych należytości skarbowych w oznaczonym terminie uiścić się nie omieszkali, ostrzega zarazem, iż do opoźniających się zwykłe kroki exekucyjne wystósowane będą.

w Warszawie dnia 26 mca Grudnia 1830 roku.
Prezydent
Węgrzecki.
Sekretarz Jeneralny
G. Jahołkowski.

Podług postanowienia Dyktatora z dnia 25 b. m. zakazany jest wywóz wszelkiego rodzaju zboża z kraju, z wyłączeniem wszelako pszenicy, która nadal jak dotąd wyprowadzaną być może. Témże postanowieniem zniesiona jest zupełnie opłata wchodowa od bydła rogatego z Rossyi do Królestwa Polskiego wprowadzanego.

Wykonanie najrychlejsze tego postanowienia, Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi, poleciła wszystkim Kommissyom Wojewódzkim.

Baron *Mohrenheim*, po długim namyśle, uznał się za jeńca wojennego, i jest teraz wraz z Jenerałami w zamku na koszcie rządowym.

Część Nieurzędowa.

O POLSZCZE I O POLITYCE ROSSYJSKIEJ.

Artykuł wyjęty z Dziennika Francuzkiego le Correspondent z dnia 14 Grudnia 1830 r.

Bóg jest sprawiedliwym. Od czasu istnienia Chrześcijaństwa nie znam większéj zbrodni nad rozbiór Polski. Co było naturalném u Rzymian, którzy ubóstwiali swą własną siłę, jest nie do darowania Chrześcijanom, którzy uznają najwyższą sprawiedliwość— Kiedy Wilhelm Normandczyk opanował Anglią, sądził że ma do tego prawo, bo korona była mu przekazana, i rozumował podług zasady prawa feudalnego używanego przez Anglo-Saksonów. Wilhelm jakkolwiek był dumny, mniemał jednak, iż działa prawnie— Kiedy jeden z Lankastrów ogłosił się Królem Francyi, było to skutkiem pewnéj zarozumiałości rycerskiéj, i nie sądził się być takim zwolennikiem machiawelizmu, jakim był w istocie; była to prawdziwa walka pojedyncza między dwiema koronami, z których jedna pochodziła z Normandyi, a druga od Hugona Kapeta— Nakoniec Ludwik X, prowadził bezbożne wojny, ale zawsze w imieniu traktatów, i zyskiwał zarówno drogę przekonania zdradą i przemocą— W całéj przeszłości Europy Chrześcijańskiéj, mimo machiawelizmu Monarchów szesnastego wieku, nic podobnego nie znajduję do łupiestwa Polski, chyba systematyczne spustoszenie Palatynatu z rozkazu Ludwika XIV, jedynego z Monarchów Chrześcijańskich, któ-

ry się uważał za nieomylnego i który sam siebie nie jako ubóstwia, mniemając szczerze, jakoby czyny bezprawne, które nakazywał przestawały być takiemi, skoro Ludwik XIV je nakazywał. Jeszcześ ten Monarcha może znaleźć obronę w upojeniu własnéj swéj dumy; ale Katarzyna, która była kobietą z mocnym charakterem, chociaż nieszlachetnym, ale Fryderyk który z całym swoim rozumem, moralnością wcale się nie zalecał, wiedzieli aż nadto dobrze, jak nieprawego dopuszczali się dzieła, nie mogli się oni mylić w swych własnych czynach, dopełnili tedy zbrodni z całą znajomością rzeczy— Kładę tu Austryą na trzeciém miejscu, nie była ona występną co do samego pomysłu podziału, uchwyciła tylko za część, którą jéj przeznaczono; uczyniła więc wówczas co polityka jéj nakazywała.— Rzadko panują Mocarze nasi, jak Ludwik Sty. Dobro źle nabyte przyjemnie smakuje, kiedy idzie *pewne położenie towarzyskie*, i nawet podług zdania Cesarza Wespazyana, moneta z opłat kloakowych traci mienny swój zapach po przetopieniu jéj w menniey Cesarskiéj— Pod tym względem Napoleon był zdania Wespazyana, naśladował on na wielką skalę politykę rzymską— Wszakże jeżeli rewolucya francuzka, jeżeli Cesarstwo, które ona zrodziła, jeżeli Kongres Wiedeński i tak zwane święte przymierze dały światu tyle obrzydłych przykładów zdrady, czyjąż to jest winą? jeżeli nie tych, którzy pierwsi zdeptali prawość publiczną przez rozszarpanie Polski? Ale, podług nich Polska przez swe krwawe i tłumne wybory, kędy złoto obce strumieniem płynęło, była dla swych sąsiadów przyczyną ciągłego niepokoju; nie dozwalała spocząć Katarzynie i Fryderykowi— Nakoniec przeszkadzała Cesarzowi Józefowi bezpiecznie się zwrócić ku Turkom. Ale czy tak było w istocie? Prawda, że Konstytucya Polski była pełną wad, że układ jéj ułatwiał zagraniczne intrygi i przekupstwa. To wszystko było nieszczęściem Polaków, osłabiało ich siły, zagrażało im ciągłemi wojnami domowemi, ale spoczynku Fryderyka i Katarzyny przerywać nie mogło. Lecz darmo, nie ma złego uczynku bez pozornéj przyczyny, i rozbójnikom na takowéj nie schodzi do rabowania podróżnych. Nic nie wykrywa bardziéj prawdziwego charakteru Napoleona, jak zaciętość z którą się uparł, aby nie przywracać niepodległości Polszcze— Zażartował on z Polaków w niegodny sposób— Powodując się jedynie żądzą władania, widział w Polszcze tylko Departament przyszły tego Państwa Europejskiego, które zamyślał utworzyć pod nazwiskiem Państwa Francuzkiego na wzór Cesarstwa Rzymskiego— Gdyby Polskę był przywrócił w całéj swojéj niepodległości, gdyby nie był przeniosł Kodexu swego i Administracyi wśród Niemców, Napoleon jeszczeby panował; Rossya miałaby zagrodzoną sobie drogę do Europy przez potężne Polski Mocarstwo, graniczące z wolnemi Stanami Niemieckiemi, przyjaznemi Cesarzowi Francuzów— Napoleona znienawidzili Niemcy, nie dla tego, że obraził przygaszony już w nich od czasów 30letniéj wojny patryotyzm i uciemiężeniem go obudził, ale dla tego, że chciał zniweczyć ich prawa i zwyczaje, oraz podciągnąć pod formę jednostajną, a to dla łatwiejszego wycieńczenia kraju Niemieckiego z ludzi i pieniędzy. Ale Niemcy byli bardziéj Napoleonistami, aniżeli Niemcami, aż do chwili w któréj ich zniechęcił— Gdyby Napoleon był więcéj myślał o oswobodzeniu i przywróceniu całkowitéj Polski, jak o to Polacy na niego nalegali, nie byłby zapewne do Rossyi wkraczał, i korona na jego czole nie byłaby się zachwiała na szczytach Kremlinu— Cesarz Alexander zdawał się lepiéj zrozumieć potrzebę Polski; jakoż w istocie utworzył Królestwo tego nazwiska, nadał mu Konstytucyą i wziął tytuł Króla Polskiego; lecz błąd wielki i wieczny przy tém popełnił— Powinien był odzyskać dla Polski części kraju posiadane przez Austryą i Prussy, powinien był utworzyć niepodległą Polskę— Byłby sobie tym sposobem nadał łatwy pozór zupełnej bezstronności— Nowe Królestwo zdawałoby się Państwom Niemieckim zaporą od Rossyi, a będąc winne Rossyi swoję niepodległość, byłoby z nią zostało w stosunkach przyjacielskich. Przymierze święte byłoby się tym sposobem rozwiodło z polityką Napoleońską, z któréj tak obficie korzystało; byłoby przestało zaprzedawać i wymieniać ludy, jak trzody bydląt, co słusznie uważano za główny występek Państwa Francuzkiego, które tworzyło tu jedne Narody, a tam znowu znosiło drugie, podług przywidzenia jednego człowieka. Za złupienie Genui i Wenecyi, za złączenie Belgijczyków z Holendrami, przez utworzenie nowego Królestwa, zamiast ustanowienia podług dawnego prawa Narodów konfederacyi Belgo-batawskiéj; za popełnione mówię tysiące podobnych gwałtów, święte przymierze, bezbożne raczéj, aniżeli święte, tak prędko się skończyło— Ale jakimże sposobem polityka Dworu Rossyjskiego mogła bydź do tego stopnia zaślepioną, iż nie spostrzegła, że Polska niepodległa byłaby pewniejszym sąsiadem dla niéj, aniżeli Polska w poddaństwie i zawisłości od prowincyi Rossyjskich— Polacy i Rossyanie jako bratnie Sławiańskie Narody spólną mogły mieć sprawę, a przez swe położenie, stawić potężne czoło Niemcom, które w części Wschodniéj prawie są Sławiańskiemi. Pokolenia również Sławiańskie ciągną się aż do granic Włoch, a Bułgarowie i Serwianie zajmują przestrzeń północną Państwa Ottomańskiego— Byłby to zaród potężnéj konfederacyi Sławiańskiéj, pod opieką Rossyi; stanowiłaby ona Europę Sławiańską, naprzeciw Europy Germańskiéj, a daléj Łacińsko-Germańskiéj— Ta Europa Sławiańska byłaby zatrudniła swoje siły Cesarstwem Tureckiem, gdzieby polityka Rossyjska była mogła do siebie jeszcze inne przyciągnąć ludy— To dzieło czasu byłoby prędzéj czy późniéj dokonane— Ale Rossya wzgardziła Polakami jako Narodem, i przez to pokazała inszym Sławianom, jaki ich los czeka, skoroby kiedy zagarnięci byli przez Rossyą, ztąd powstała w Sławianach Niemieckich, chęć pozostania Niemcami, byle się niestali Rossyanami— Bawiła się Rossya próżnem graniem roli jednego z Mocarstw dawniéj cywilizowanych w Europie Germańskiéj i Germańsko-Łacińskiéj, gnębiła narodowość Sławiańską, serce Sławiańskie, powinowactwo Sławian— Petersburg chciał być Niemieckim pod Mikołajem, jak wprzódy za Alexandra naśladował Francuzów, dla tego musi dziś Rossya długą ponieść karę za swoją raczéj naśladowniczą, aniżeli wielką politykę— Dzięki może winniśmy Opatrzności, że usunęła przynajmniéj tymczasowo niebezpieczeństwo barbarzyństwa, które tylko wysileniami nowéj cywilizacyi może być zwyciężone— Za szczęście może poczytać winniśmy, że Samodzierżca Rossyi, nie umiał się zrobić bóstwem Sławian, i nie został jedyną nadzieją wszystkich Sławiańskich pokoleń, które mimo oddzielnych swoich wyznań, łączą się zwyczajami i mową. Indywidualnie widzimy wielkie postępy oświaty w Polakach, w Czechach i w niektórych Rossyanach— Serwianie powstają z letargu— Patryotyzm naukowy u wszystkich Sławian pięknie się rozwija. Ale jednak wyznać musimy, iż ogół pokoleń Sławiańskich w prawach, zwyczajach domowych i patryarchalnych, nie ustąpił téj zapożyczonéj cywilizacyi, którą niektórzy możni Rossyanie i Polacy lekkomyślnie od Narodów południowych przejęli— Jeden i ten sam duch ożywia wszystkie ple-

miona Sławiańskie— Kto wie czyby nowy Alexander Sławiański nie mógł był ujarzmić reszty Europy niezgodnéj, gdyby ciasna polityka Petersburgska samochcąc nie była ulżyła ciężaru, pod którym uginały się Niemcy. Gdy bowiem Monarchowie Niemieccy zdają się na wyścigi łączyć z koroną Moskiewską, Narody oddzielają od nich swe widoki, i mocno czują, że sprawy Niemieckie zawsze będą podrzędne dla interesu Moskali— Monarchowie nie nieskorzystali z nauki wieków— A tudy nie nabędąż więcéj doświadczenia? Miejmy nadzieję, że sprawy ogółu, te które wymagają najsilniejszych rękojmi, to jest: wolność wyznań, wolność cywilna i polityczna, wolność wychowania, dotąd tak źle zrozumiane, nakoniec wszędzie górę wezmą i przeciwne wywrócą zasady.

Baron Eckstein.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

RODACY!

Święta sprawa Ojczyzny, którą Bóg Mieczysławów do nowego życia powołał, jest sprawą każdego. Komu tylko niebo dało się zrodzić Polakiem, w kim Polskie serce bije i niewyrodna krew Polska obiega, kiedy głos Matki zwoływa dzieci na pomoc, nie ma tam ustroni, któreby głos ten niedosięgał, nie ma zacisza, w któremby zamilkł nieodbity; nie ma granic, coby go utrzymać doływały.

Liczyły na to serca nieśmiertelnych bohatérów dwudziestego dziewiątego Listopada, kiedy garstką rzucili się na zerwanie pętów zelżywych, na oswobodzenie gnębionéj Ojczyzny; spodziewało się tego poniewierane Polskie rycerstwo, kiedy orężem waleczności, oręż rozpaczy podparło; w téj nadziei tysiące ochoczych w dniach kilku podniosły rannę obrończe i tego pewni byli wierni powstańcy Narodu, kiedy woczach Boga i Europy powstanie jego, uchwały Sejmu uświęcili.

Daléj więc, bitni towarzysze broni, którzyście już w téj saméj sprawie z tém samém poświęceniem stawali; daléj szlachetna młodzi, która cnotą już przodków bogata, tyle jeszcze zamożną się czujesz, abyś z ofiarą krwie własnéj, na własnym koniu i z umundurowaniem się i jak niegdyś ojcowie twoi ku obronie wspólnéj, Ojczyzny przybiegła. Spieszcie się do mnie do uformowania pułku ochotników Krakusów, czeka was w Lublinie w miejscu przeznaczoném do organizowania tegoż pułku, dawny Krakus z pod naczelnego dowództwa niegdyś Xięcia Józefa Poniatowskiego, i na twierdzy zezwolenia dostojnego Dyktatora naszego powita was jako towarzyszów téj saméj chorągwi pod znamieniem Wolnego Orła białego.

Wy! co was wszystkich mléko Polskiéj piersi karmiło. Matka wasza was woła, wasze serca oddawna ją zrozumiały.

Spieszcie ku niéj ochoczo! tchnienia jéj własném tchnieniem ożywcie, siłę do siły przyłączcie! powstanie do was, powstanie i błogosławie was będzie, ale niech każdy z was powie, że umrzeć dla niéj jest gotów.

w Warszawie dnia 24 Grudnia 1830 r.

Kazimierz Hr. *Oborski* Pułkownik.

O zmniejszeniu pensyi Urzędnikom (artykuł nadestany).

Kiedy w gwałtownéj potrzebie, każdy Obywatel powinien nieść pomoc Ojczyznie; Rząd postanowił, żeby i Urzędnicy odstąpili trzecią część, a *niektórzy* z pomiędzy nich połowę rocznéj pensyi. Nie uskarżono się wiele na repartycyą téj ofiary, bo mniemano że będzie chwilową. Ale teraz inna się wieść rozchodzi— Administracya skarbowa gwałtem chce zaprowadzić oszczędność. z Bióra np. Komissyi Likwidacyjnéj, które się składa z 40 osób, odaliła zupełnie 20 i zostawia ich bez sposobu do życia z żonami i dziećmi. Do pozostałych zaś przemawia w ten sposób: „Macie niektórzy po 5.000 zł. p. rocznie; to za wiele; dosyć będzie 3,000, dacie trzecią część to jest: 1.000 na potrzeby Ojczyzny, zostaje wam przeto 2,000, z których możecie się utrzymać.“ Gdyby Administracya Skarbu w rzeczy saméj tak myślała postąpić, mogłoby ztąd wyniknąć wiele złego. Oszczędzi wprawdzie kilkakroćstotysięcy na miesiąc, ale zniecheci mnóstwo osób i rodzin przeciw obecnemu porządkowi rzeczy. Może kto odpowie na to, że dobrzy Obywatele, chociaż utracą sposób do życia, zawsze jednak będą gorliwymi obrońcami sprawy Narodowéj. Jest to czcza deklamacya; wyznajmy prawdę; każdym człowiekiem rządzi *mniéj lub więcéj* osobisty interes. Ci więc, którym zabraknie na kawałek chleba, mogąż być przychylnymi temu właśnie Rządowi, który ich przywiedzie do nędzy? Nie, to nie jest w naturze ludzkiéj. Takowa dążność Administracyi dałaby się jeszcze usprawiedliwić, gdyby z niéj wielkie dla dobra ogółu wyniknęły korzyści. Ale Skarb, tym sposobem nie oszczędzi nawet 300,000 zł. p. miesięcznie. Tak drobna oszczędność nie poprawi naszych interessów; możemy wprawdzie kiedyś potrzebować pieniędzy, lecz wówczas zapotrzebujemy kilkadziesiąt milionów i udamy się po nie do zagranicznego kredytu.

Jeżeli wreszcie tak jasna prawda nie trafi do przekonania, trzeba się przynajmniéj spodziewać, że myłną jest ta pogłoska, jakoby ze wzmiankowanego wyżéj Bióra, chciano oddalać Urzędników liczących przeszło 20 lat zasług. Jest w saméj Komissyi Skarbu mnóstwo młodych, zdrowych i bezżennych ludzi, którzy wprawdzie krzyczą, że wchodzą do wojska, ale rzeczywiście bardzo się z tém ociągają. Tym oficyalistom nie trzeba zmniejszać pensyi, bo i tak pozostaliby w Biórze, lecz wypada ich silnie i skutecznie zachęcać, żeby się poszli bić za Ojczyznę, a miejsca swoje zostawili ludziom wysłużonym.

X.

Wiadomość wczorajsza o wkroczeniu Rossyan w Województwo Augustowskie jest fałszywa.

— Tomasz Hr. Łubiński powołany na Zastępstwo Ministra Spraw Wewnętrznych, tylko pod tym warunkiem przyjął wysoki ten urząd, żeby mu wolno było zachować Vice-Prezydencyą Miasta Warszawy, która mu na przedstawienie Deputacyi obywateli i kupców w stanowczych momentach odrodzenia się naszego, powierzoną została, przenosząc nad wszystkie zaszczyty ufność obywateli Miasta Warszawy.

Włościanie Polscy!

Wzywa was Ojczyzna, abyście dla dźwignienia jéj do broni jak za czasów Kościuszki stawali. Już dosyć długo cierpieliście pod batem Moskali. Wybiła teraz godzina zbawienia. Do broni bracia! do broni! Niech kosa w waszych ręku i topor, zamieni się w oręż zwycięzki. Niech pozna Moskal zuchwały, iż Polski Włościanin umie kochać Ojczyznę. Czy pamiętacie czegoście pod Kościuszką dokazali? Rozpędziliście wtenczas sami wojska nieprzyjacielskie. I teraz będziemy was witać pogromcami naszych wrogów. Śpieszcie do szeregów pod chorągwie narodowe. Zapiszcie się między obrońcami kraju. Niech wasze działki i żony wiedzą, że dla nich walczycie; niech do Boga za sprawą narodu modły swe podnoszą; a wy Bracia do Kos na Moskali. Niech żyje nasza Polska!

Rada Obywatelska Województwa Mazowieckiego wydała urządzenie zapewniające sposób utrzymania żon pozostałych po dymissyonowanych wojskowych, którzy na teraz weszli w szeregi obrońców całości i niepodległości Polski. Urządzenie to przynoszące zaszczyt jégo członkom i dopełniające obowiązków obywatelskich jako dla przywiązanych synów ojczyzny w całém kraju bez wątpienia będzie naśladowane.

— Major Kałszanów synowiec dowódzcy kozaków, tegoż imienia w Kaliszu, zdołał ze 100 uzbrojonymi kozakami schronić się do miasta Rozemberg w Prusach. Rząd pruski rozbroił ich natychmiast, wydał rządowi polskiemu konie i broń, zatrzymawszy kozaków. Wiadomość ta jest od naocznego świadka, który w przeciągu 20 godzin przybył z Kalisza do Warszawy. Rząd pruski nie wydając osób, miał może na myśli, że tu im jakie groziło niebespieczeństwo. Ale przekonają się Prusacy i cała Europa, że nienawiść do ludzi nie była powodem powstania Polaków, ale nienawiść do zasad despotycznych, pod któremi jęczy równie Polak jak i Rossyanin.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA.

Paryż dnia 16. Grudnia.

Proces Ministrów.

W dniu 15. Grudnia, odbyło się piérwsze posiedzenie Sądowe Izby Parów, w sprawie oskarżonych Ministrów, Xięcia Polignac, PP. Peyronnet, Guernou de Ranoille, i Chantelauze.

Po krótkiém przymówieniu się P. Berenger, Prezes Izby Parów, Baron Pasquier, badał publicznie, przez czas długi, każdego z oskarżonych. Żaden z nich, nie chciał wyjawić tajemnic Rady Ministrów. Potém badaniu Komisarze Izb deputowanych, kilka zadali im pytań. Tu wprowadzono pierwszego świadka Hr. Chabrol, a po nim Pana Courvoisier, obu Członków dawnego Ministeryum z 8. Sierpnia, którzy wyszli z urzędowania przed lipcowemi wypadkami. Hr. Chabrol oświadczył. „Choć przysięgą obowiązany jestem do zatajenia tego, co się w Radzie działo, przecież w tak przeważnych okolicznościach, gdy to milczenie moje mogłoby się tłómaczyć dwojako, za lub przeciw oskarżonym, sumienie mówi mi, że mogę bez uchybienia przysiędze, wyznać to czego wyjawienia żądają odemnie w imieniu prawdy, i najwyższéj Sprawiedliwości.

Obrońcą Pana Polignac, jest P. Martignac, Pana Peyronnet P. Mandaroux, Pana Guernou P. Hennequin, Pana Chantelauze PP. Sauret i Cremieux.

W chwili, gdy toczy się Sprawa Ministrów, nie będzie od rzeczy Czytelnikom naszym nadmienić słów kilka o Procedurze, jakiéj się trzyma Izba Parów w Sąd najwyższy zamieniona.

Izba Parów, nie podlega co do form, żadnym pewnym prawidłom, jednakże przyjęto za zasadę, że w każdéj Sprawie, przedewszystkiém ustanowić ma swoje właściwość. Po czém Sprawa się wprowadza. Równie jak w innych Trybunałach, najprzód zabiéra głos Prokurator Królewski, potém oskarżony, gdy tego żąda, po nim Obrońcy. Ostatni głos dany bywa Prokuratorowi. Gdy Izba Deputowanych pod Sąd poddaje, zamiast Prokuratora Królewskiego są Komissarze z Izby deputowanych wyznaczeni. Po ukończeniu Rozpraw, Izba zaczyna swoje narady przy drzwiach zamkniętych. Członkowie Izby Parów w Sądzie są razem przysięgłemi co do uznania winy i sędziami co do zastosowania kary, jednakże i co do tego drugiego punktu, w przypadkach Prawem nieoznaczonych, sądzą podług sumienia. Następnie każdy z członków, kolejno otwiéra swoje zdanie, najprzód o karogodności, potém o karze. Większość 5/8. zdań stanowi, i o winie i o karze. Ten jest porządek którego Izba Parów i w sprawie dzisiejszéj trzymać się będzie.

CZTERY WIWATY.

Coby dzisiaj było z nami
Gdybyśmy krusząc okowy
Nie mieli w walce z wrogami.
Szabli, ręki, serca, głowy!

Mielibyśmy wciąż ciemnotę,
Klęski, jarzmo, sprawa djabła!
Aby wygnać precz despotę
Trzeba szabli, wiwat szabla!

Przygniotła nas Moskwy siła
Lecz się jéj Polak nie lęka
By ją szabla rozpędziła
Trzeba ręki, wiwat ręka!

Cóż choć grzmią oręża szczęki
Gdy duch w słabéj tli iskierce
By podwoić siłę ręki
Mamy serce, wiwat serce!

Szabli, ręki, serca zapał
Sam od zguby nie uchowa
Aby wróg nas znów nie złapał
Mamy głowę, wiwat głowa!

DONIESIENIE.

Jest już pod prasą piérwszy Numer dawniéj zapowiedzianych Lekcyj Higieny czyli Nauki zachowania zdrowia. Numer ten zawiéra w sobie następujące przedmioty: Najprzód. Ogólne wyobrażenie życia i wykład funkcyj rozmaitych części ciała ludzkiego w stanie zdrowia będących. Powtóre. O wpływie zimna na ciało ludzkie pożytecznym lub szkodliwym, i o sposobach zapobieżenia złym skutkom. Po trzecie. O użyciu *chloranu wapna* czyli tak zwanego pospolicie *chloru* do nakadzań, obmywań i t. d. w celu ochronienia się od zarazy. Po czwarte. O naczyniach kuchennych pod względem ich wpływu na zdrowie.

Oświadczyłem w Programacie, iż czysty zysk z tego peryodycznego dziełka przeznaczony być miał dla chorych ubogich do Polikliniki przychodzących. Kiedy zaś Rząd opiekuńczy koszta na ten Instytut potrzebne łożyć przyrzeka, nic zmieniając bynajmniéj dobroczynnego celu, cały zysk z tego dziełka przeznaczam na wsparcie żon i dzieci pozostałych po Żołnierzach dymisyonowanych, którzy znowu w szeregach obrońców Ojczyzny stanęli. Drobna ta ofiara nie wyrówna zapewne chęciom moim, ani się mierzyć może z offiarami i poświęceniem się wielu Rodaków. Ale pocieszam się w mojém sumieniu, kiedy z mego stanowiska czynię co mogę w najświętszéj sprawie ludzkości i Ojczyzny.

Prenumerata przyjmuje się po Księgarniach i Kantorach w Programacie ogłoszonych. Na 10. Numerów Zło. Pol. 26. gro. 20. Na 5. Numerów Zło. Pol. 13. gro. 10. Na opłatę Poczty dopłacać się ma Zło. Pol. 6. gro. 20. lub Zło. Pol. 3. gro. 10.

Dr. Karol Kaczkowski Prof. Un: Warsz.

Sprostowanie.

W Numerze 20. Na stronnicy 80. w artykule. Anglia — zamiast „Cesarz Mikołaj podobnie jak Jego Ojciec Pawel zamyślił o rozbiorze Polski", być powinno o rozbiorze Francyi.